WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 35. Bochum, czwartek, 24 marca 1898. Rok 8.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Przyszły numer „Wiarusa Polskiego“ wyjdzie z powodu święta dzień później, tj. w sobotę.

Czas odnowić przedpłatę
na drugi kwartał 1898 r.

„Wiarus Polski“

z **trzema** bezpłatnymi dodatkami, a mianowicie

„Nauką Katolicką“

„Głosem górników i hutników“

i **„Zwierciadłem“**

kosztuje tyle co dotychczas, a więc na cały kwartał drugi roku 1898, czyli na kwiecień, maj i czerwiec

tylko 1,50 mr.

a z odnoszeniem do domu 25 fenygów więcej.

Prosimy też z zapisaniem gazety na poczcie nie zwlekać, tylko zaraz ją zapisać, gdyż kto się spóźni, może łatwo pierwszych numerów nie otrzymać.

Na poczcie trzeba żądać: „Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum“ i wręczyć 1,75 mr., a poczta gazetę dostarczać będzie. Można też zapisać sobie gazetę u listowych wiejskich. Jeżeli zaś listowy gazety regularnie nie nosi, wtedy trzeba się o to upomnieć na tej poczcie, gdzie się „Wiarusa Polskiego“ zapisało.

Ktoby pragnął, abyśmy „Wiarusa Polskiego“ posyłali rodzicom, krewnym lub znajomym do Polski, niech nadeśle 1,50 mr. i dokładny adres, a gazetę poczcie przekażemy, lecz prosimy uczynić to także jak najrychlej, gdyż przez późne przekazanie gazety powstają nieporządki.

Polacy na obczyźnie.

Nowej burzy przeciw Polakom na obczyźnie

możemy się niedługo spodziewać, gdyż w ostatnim numerze hakatystycznego organu „Die Ostmark“, czytamy, że zarząd hakatystycznego związku wyznaczył 400 marek za opisanie stósunków panujących w miejscowościach reńsko-westfalskiego obwodu przemysłowego, w których mieszkają Polacy. Hakatyści chcą się dowiedzieć, z których okolic pochodzą Polacy w Westfalii i Nadrenii, oraz w jakim związku pozostaje wychodźtwo Polaków za pracą na latowe miesiące z wychodźtwem do Nadrenii i Westfalii. Niemniej chodzi o zbadanie, ilu w zachodnich prowincyach Niemiec przebywa Polaków z pod Moskala i Austryaka, ilu Polaków przebywa tam przejściowo, a ilu osiedla się na stały pobyt, czy podług dotychczasowych doświadczeń spodziewać się można przynajmniej częściowej germanizacyi owych wychodźców, oraz jaki wpływ polscy robotnicy wywierają pod względem moralnym, kościelnym i społecznym na swe nowe otoczenie.

W końcu chcą hakatyści się dowiedzieć, w jakiej mierze na karb Polaków z Galicyi i z Królestwa należy położyć niezwykle wielką liczbę wykroczeń, a nareszcie wchodzą w rachubę stosunki zdrowotne t. j. czy Polacy nie przynieśli na obczyznę jakich chorób zakaźnych.

Z powyższego widzimy, że hakatyści coraz więcej zajmują się Polakami na obczyźnie. Czegóż jednak Polacy mogą się po nich spodziewać? Oto nowej burzy, nowych zaczepek, nowych prześladowań. W obec tego dążyć winni Polacy na obczyźnie, aby w każdym domu polskim znajdował się „Wiarus Polski“, który w swoim czasie o wszystkiem napisze, i w razie potrzeby stanie w obronie Rodaków, boć pewni być możemy, że hakatyści nie omieszkają znów rzucać na Polaków licznych oszczerstw, aby ich tylko u obywateli Niemców znienawidzić. Miejmy więc oczy otwarte, starajmy się o podniesienie oświaty Polaków na obczyźnie, starajmy się o rozbudzenie świadomości narodowej, a i ten nowy zamach, jaki przygotowują hakatyści, przetrwamy bez szkody. Wszystko sprzysięgło się na to, aby Polaków zgnębić, wszystko czeka tylko, abyśmy wyrzekli się naszej narodowości i zostali Niemcami. Niestety, przyznać trzeba, że wielka, bardzo wielka liczba Polaków na obczyźnie zatraca swój język ojczysty polski, a następnie także wiarę świętą, że szczególniej młode pokolenie w znacznej części się niemczy, które, gdy dorośnie, pomnaża szeregi naszych wrogów. Czyż jednak w obec tego mamy zakładać ręce, czyż mamy oddać się zwątpieniu? Nie Bracia, tem więcej właśnie pracować musimy, aby ratować dla Kościoła św. i dla narodowości naszej, co jeszcze uratować można. To najpierwszy obowiązek każdego Polaka na obczyźnie.

Z Ameryki. W mieście Wilkes Barry (Polacy tę miejscowość górniczą nazywają Wilczemi Borami) w Pensylwanii, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, odbył się proces przeciwko szeryfowi Martinowi i 67 jego pomocnikom. Dnia 10 września r. z., w miejscowości Lattimer, podczas zaburzeń wśród robotników górniczych, szeryf Martin na czele 82 pomocników, uzbrojonych w karabiny Winchestera, spotkał na drodze publicznej gromadę, złożoną z 200 górników polskich, słowackich i litewskich. Szli spokojnie, bezbronnie, w niczem nie wykraczając przeciwko prawu. Pomimo to szeryf kazał do nich strzelać i wyprawił rzeź straszną. Dziewiętnastu robotników padło trupem na miejscu, siedmiu umarło z ran w szpitalu, a około pięćdziesięciu ciężkie odniosło rany. Odezwały się protesty w prasie amerykańskiej, w sprawę wmieszał się konsul austryacki i ostatecznie wytoczono szeryfowi Martinowi proces karny. Przewodniczył sprawie sędzia Wardford, rząd związkowy reprezentowany był przez jenaralne go prokuratora Stanów Zjednoczonych Hryta.

Oskarżał prokurator Morin, a razem z nim pięciu adwokatów, reprezentujących rodziny pomordowanych i pokaleczonych. Swiadków wezwano do sprawy przeszło sto. Sąd przysięgłych uwolnił szeryfa i wszystkich agentów od winy i kary. Prawdziwie amerykańska sprawiedliwość!

W Castrop odbywa się obecnie Misya święta. W niedzielę 20 b. m. było pierwsze kazanie o 1 godzinie po południu, które wygłosił O. Korneliusz. Kościół był przepełniony wiernymi.

Rodacy! Uczęszczajmy pilnie w czasie Misyi świętej na kazania, a dowiedziemy, jak bardzo łakniemy słowa Bożego w ojczystym języku. Misyę świętą odprawiają nam OO. Korneliusz i Nazaryusz. Smutnem tylko jest, że my biedni Polacy na każdym kroku, nawet w kościele, śledzeni jesteśmy. W poniedziałek na wieczornem kazaniu mieliśmy stróża bezpieczeństwa.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Żukowo. Na żukowskiem zabudowaniu spaliła się stodoła właściciela Baski; dwa konie zadusiły się dymem.

Ostruda. Dnia 16 marca wybuchł u stolarza Fonberg w Maderwizie ogień, który zniszczył wierzch domu. Spaliła się też część rzeczy.

Chełmża. Gospodarz p. Witomski z Dzwierzna spadł z woza na ziemię i poranił się znacznie.

Z parchowskiej parafii. W tych dniach wydarzyły się dwa nieszczęścia; 14 bm. wybuchł pożar na wybudowaniu silczyńskiem, który zniszczył prócz domu mieszkalnego wszystkie zabudowania gospodarcze posiedziciela Stencla. Przyczyna pożaru dotąd nie znana. Pan St., z powodu niskiego zabezpieczenia ponosi znaczne straty. — Zaś 15 bm. około 6 godziny po południu parobek, zatrudniony wożeniem nawozu na polu obywatela p. Zielewskiego na wybudowaniu jamnińskiem, chcąc właśnie konie wyprządz, czy też na nich śle poprawić, został kopytem tak nieszczęśliwie i silnie w piersi ugodzony, iż po kilku sekundach ducha wyzionął. Nieszczęśliwy był sierotą po wyrobnikach Cymanach, którzy przy łowieniu ryb przed kilku laty w pobliskiem jeziorze utonęli.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Zmiany w duchowieństwie. Ks. Konarski, wikaryusz z Nietrzanowa, idzie na wikaryat do Witkowa, ks. Krzeszkiewicz, wikaryusz z Kotlina, na administracyę probostwa w Wronczynie. Po zrezygnowaniu ks. Kolasińskiego z probostwa w Nietrzanowie, obejmuje to probostwo ks. Swidziński, proboszcz z Mącznik, a na jego miejsce idzie ks. Rochalski, wikaryusz z Wielichowa. Ks. Jankiewicz, administrator parafii w Wysocku, obejmuje administracyę parafii w Słupi w dekanacie bukowskim.

Z Sredzkiego. Dobra Ruszkowo, obszaru 1200 mórg nabył od Niemca p. Frankego p. hr. Grudziński z Brodowa.

Kawałek kulturkampfu. Pod takim nagłówkiem donosi berlińska, katolicka „Märk. Volks-Ztg.“, że najwyższy sąd administracyjny wydał 18 b. m. w sprawie ks. dziekana Szaala z Czarnkowa i tercyarek Ludwiki Müller i Ludwiki Adamskiej, które za uczenie dzieci po polsku i pielęgnowanie chorych z polecenia ks. dziekana skazane zostały na karę policyjną, wyrok korzystny dla obżałowanych. Trybunał uzasadnił swój wyrok tak: Policya lokalna nie ma prawa wydawać rozporządzenia co do osiedlenia się Sióstr, bo wkraczałyby w atrybucye policyi krajowej. Nadzorowanie nauki nie na-

leży również do obowiązków policyi, lecz do kolegiów szkólnych i oddziałów ministerstwa oświaty, które w danym razie mogą zawezwać pomocy policyi, ale wtedy musi być w odnośnem rozporządzeniu wyraźnie zaznaczone, że policya działa z ramienia władz rzeczonych. W danym wypadku policya nie mogła wykazać się takiem rozporządzeniem i nie może też zastawiać się tem, że chodziło o zapobieżenie dokonaniu czynów karygodnych i zapewnienie spokoju i porządku, co jedynie uprawnia policyę do samodzielnego wystąpienia.

Inowrocław. Właściciel domu p. Kantowski wezwany został jako świadek przez tutejszy sąd okręgowy na termin w dniu św. Józefa, który jest uroczystem świętem parafialnem. Na prośbę, ażeby ze względu na świąteczny charakter dnia tego termin odroczono, otrzymał odpowiedź, że stawić się musi, gdyż „św. Józef nie jest świętem prawnie uznanem i nakazanem“.

Według zasięgniętej przez nas z kompetentnej strony informacyi, p. K. na termin iść musi, wolno mu się jednakże użalić u wyższej władzy. Czy atoli to zażalenie to odniesie jakikolwiek skutek, — to rzecz wątpliwa, gdyż może i władza wyższa da taką samą odpowiedź.

Polecamy tę sprawę posłom naszym. Może raczą się postarać o to, ażeby katolików w uroczyste święta parafialne na terminy nie wzywano. Obraża to bowiem ich uczucia religijne.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Gliwice. Na ulicy Rudzkiej przejechał siodłak Grund 84-letnią kobiecinę, nazwiskiem Siwczyk. Biedaczka w 3 godziny po wypadku umarła.

Mikołów. Siodłak Tomasz Widera z z Mokrego wracał pewnej nocy wozem z Gliwic i wśród drogi zasnął z palącem się cygarem w ręku. Cygaro wypadło mu z palcy, zapaliło wiązkę siana i wnet cały wóz stanął w płomieniach. Ludzie przybiegli i przytłumili ogień, ale Widera uległ tymczasem już tak strasznemu poparzeniu, że lekarze zwątpili już o utrzymaniu go przy życiu. — W lesie przy Starejkuźni napadło 4 łobuzów robotnika Szczyrbę wracającego do Wirku. Jedynie własnej dzielnej obronie zawdzięcza, że w końcu napastnicy drapnęli.

Lyski. W zakładzie śp. Polednika obchodzono w sobotę setną rocznicę urodzin założyciela zakładu, Jana Benedykta Polednika. Dorobiwszy się prawie z niczego znacznego majątku, śp. Polednik, rodem z Rud, po śmierci jedynego syna swego cały swój majątek w roku 1882 zapisał na cele dobroczynne, a zwłaszcza na wykształcenie chłopców i dziewcząt swych krewnych, w znacznej części ludzi niezamożnych. Zarząd zakładu wychowawczego spoczywa w rękach trzech osób: hr. Wengierskiego w Pszowie, ks. proboszcza Ballona w Lyskach i rendanta Rudolfa Müntzberga, byłego redaktora raciborskiej „Oberschl. Volksztg.“

Koźle. Do najstarszych kościołów tutejszego powiatu należy kościół w Sakrowie, zbudowany przed 500 laty — w roku 1389. Po nim następuje kościół w Krzanowicach, zbudowany w roku 1412, następnie w Starem Koźlu r. 1499, w Gierałtowicach 1559, w Wielkiej Grudyni 1567, w Antyszkowie 1569, w Bierawie 1614, w Łanowie 1632, w Mechnicach 1629, w Maciowakierzu 1662, w Łęczycy 1663.

Wiadomości ze świata.

Waszyngton. „Die Welt am Montag“ donosi, że krzyżownik amerykański „Maine“ został, jak stwierdzono teraz, wysadzony w powietrze za pomocą torpedowca hiszpańskiego. Wobec tego wybuch wojny jest niewątpliwy.

Według doniesień z Waszyngtonu, mają być utworzone dwie nowy eskadry. Jedna złożona z pancerników i krążowników, bronić będzie portów północnych w razie nieprzyjacielskiego napadu, drugiej zaś eskadry przeznaczeniem jest osłanianie portów południowych.

Berlin. Wielką wrzawę podnoszą protestanckie gazety szowinistyczne z tego powodu, że w Szczecinie istnieje zamiar założenia lazaretu katolickiego, a co gorsza, uzasadniony potrzebą opieki dla polskich robotników, przybywających w tamte strony na robotę i polskich żołnierzy, którzy po odsłużeniu wojskowości osiedlają się stale w miejscu, w którem odbywali służbę wojskową. Szczecin i całe Pomorze wskutek tego w niebezpieczeństwie! „D. Ztg.“ donosi o czemś jeszcze gorszem. Oto w Anklamie sam magistrat przedłożył radnym miejskim propozycyę, aby w szkołach miejskich pomnożyć liczbę lekcyi katolickiej nauki religii!

Jeszcze 100 milionów dla kolonizacyi. Naczelni prezesowie Prus Wschodnich i Śląska wypowiedzieli swoje zdanie o polskich robotnikach w swoich dzielnicach. Spowodowany życzeniem jednego z członków polskich w Prusach Wschodnich, oświadczył hr. Bismarck, że nigdy nie przyłoży ręki do spolszczenia dzielnicy przez rosyjsko-polskich robotników, że natomiast jest gotów zbadać każdy inny środek. — Książę Hatzfeld przemawiał bardzo gorąco za rozprzestrzenieniem dzieła kolonizacyjnego na Śląsk.

A więc nie długo, kto wie, czy nie będzie rząd pruski nowych 100 milionów marek żądał, aby wykupywać ziemię na Śląsku. Po części uczyni to także ze względu na ludność polską, na której miejsce ma przyjąć niemiecki robotnik.

Takiego piwa — pisze „Dziennik Śląski“ — nawarzyli ci z naszych dotychczasowych przyjaciół partyjnych, którzy (jak np. „Schles. Volks-Ztg.“) krzyczeli o jakiejś tam niebezpiecznej „agitacyi“. Spamiętajmy to sobie dobrze.

Wiedeń. Hr. Thun niezbyt przychylnem się cieszył przyjęciem w otworzonej Radzie państwa w Wiedniu. Przy nieustannym ryku Wolffa i Schoenerera otworzył posiedzenie nowo obrany przewodniczący Fuchs. Następnie przemawiał hr. Thun, oświadczając, że staraniem rządu będzie przywrócenie normalnych warunków parlamentarnych. Jego mowa nie zrobiła wrażenia nawet na przychylnej rządowi prawicy parlamentu.

Berlin. Robotnik Bier otruł siebie, żonę i troje dzieci, gdy za kradzież został z pracy wydalony.

Do Sofii zbiegło kilka set Bułgarów, chroniąc się przed okrucieństwami muzułmanów. Zbiegi opowiadają o strasznem znęcaniu się Turków nad chrześcianami w Macedonii. Okrucieństwa te nie ustają, lecz przeciwnie — wzmagają się. Komitet macedoński zamierza wysłać do mocarstw pismo, w którem opisze dokładnie wszelkie okrutne występki Turków.

Ateny. Gazety z Volo donoszą, że 2 tureckich żołnierzy zakłuło bagnetami katolickiego księdza Dalezio, gdy śpiewał „Te Deum“ z okazyi uratowania króla greckiego.

Bombay. Dżuma zabiera ciągle liczne ofiary. W ostatnim tygodniu zaszło 1095 wypadków śmierci. Ludność jest bezradna, tak że wszelkie środki ostrożności nic nie skutkują.

Z różnych stron.

Baczność! „Wiarusa Polskiego“ na drugi kwartał można zapisywać na pocztach i u listowych wiejskich. Każdy czytelnik powinien przynajmniej jednego Rodaka nakłonić, aby zapisać sobie „Wiarusa Polskiego“ z trzema bezpłatnymi dodatkami. Chcąc uniknąć zwłoki w odbieraniu pisma należy „Wiarusa Polskiego“ zapisać na poczcie koniecznie przed 29 marca.

Bochum. Od 23 do 30 b. m. odbędzie się na sali hotelu „Victoria“ wystawa przyrodnicza. Otwarta będzie od 10 rano do 8 wieczorem codziennie. Wstępne kosztuje 50 fenygów, a w pierwszym dniu 1 m., gdyż dochód przeznaczony na pozostałych po górnikach, którzy ponieśli śmierć na kopalni „Karolinenglück“.

Bochum. Z oznakami otrucia zachorowało w pewnej rodzinie naraz 6 dzieci. Przyczynę przypisują spożyciu amerykańskiego mięsa konserwowanego, gdyż krótko po spożyciu tego mięsa dzieci zachorowały. Śledztwo jest w biegu.

Ueckendorf. W pewnej restauracyi pożgało kilku łobuzów nożem gościnnego. Policya ptaszków już złowiła. — Nadeszło już pozwolenie na budowę kolei elektrycznej z tąd do Kray-Wanne.

Wattenscheid. Pewnego bochumskiego złodzieja kieszonkowego złapano na gorącym uczynku, lecz nie oddano go policyi. Z zemsty czatował na sprawcę, który go zdybał, i uciął mu ucho.

Wanne. W nocy z 3 na 4 marca przeciął ktoś wszystkie druty telegraficzne przy stacyi 10 na torze z Wanne do Wattenscheid. Za wykrycie sprawcy wyznaczono teraz 100 marek nagrody.

Essen. W niedzielę w nocy zderzyły się w bliskości stacyi dwa pociągi osobowe. Lokomotywa pociągu z Düsseldorfu najechała z boku lokomotywę pociągu, nadchodzącego z Dortmundu. Oba pociągi były przepełnione podróżnymi, lecz żaden z nich nie odniósł znacznych okaleczeń. Jedna lokomotywa została zdruzgotana. Gdyby był pociąg najechał wagon osobowy, byłyby zaszły liczne wypadki śmierci.

Hofstede. W celu lepszego skrapania kurzu węglanego zaprowadziła kopalnia „Constantin“ szeroko rozgałęzione wodociągi.

Werne. Obrywające się węgle pokaleczyły górnika W. Brenkena z Langendreer, przedewszystkiem głowę.

Herten. Niedawno temu odprowadziliśmy na wieczny spoczynek członka Tow. św. Barbary, śp. Walentego Stachowiaka, rodem ze Starej Krobi. Nad grobem zaśpiewaliśmy „Witaj Królowa“. N. o. w p.

Fryburg w Badenii. Ks. Biskup dr. Komp z Fuldy został wybrany jednogłośnie na arcybiskupa tutejszego.

Monaster. Grabarz Arndtsen miał wykopać grób na cmentarzu. Gdy w kilka godzin potem przybyli mularze, aby grób wymurować znaleźli grabarza bez duszy w grobie. Udar sercowy przerwał pasmo jego życia.

Barel. W Loy-Rastede spalił się w palącym pomieszkaniu robotnik Scheling wraz z 5 dziećmi.

W Berlinie na cmentarzu znaleziono przypadkiem pod kamieniem na grobie 44 000 marek w nowych zupełnie banknotach. Pieniądze te zostały prawdopodobnie skradzione w rządowej drukarni, w której banknoty się drukuje. Przyaresztowano też urzędnika Grünenthala, który miał sobie powierzoną kontrolę nad zniszczeniem podwójnych biletów bankowych. Każdy bilet bywa bowiem drukowany w dwóch egzemplarzach; najlepszy wybiera komisya, a drugi zostanie następnie zniszczony.

Henryk Siemiradzki a nie Henryk Sienkiewicz — jak mylnie doniesiono — otrzymał od króla włoskiego order komandorski Maurycego i Łazarza.

Paryż. Książe Filip Koburski ogłasza, że nie będzie płacił długów, które żona jego, księżna Belgijska, porobi.

Malmedy. W kaplicy „Unserer lieben Frau von den Kranken“ skradziono wśród białego dnia z cudownego obrazu naszyjnik z złotemi i srebrnemi krzyżami i medalikami.

Rozmaitości.

Towarzysz w wojsku polskiem znaczył tyle, co rycerz. Towarzysz kawaleryi narodowej i namiestnik miał rangę oficerską chorążego. Płatna kawalerya w 18-tym wieku składała się z towarzyszów, pocztowych czyli szeregowych i luzaków. Szlachta, jako stan rycerski, szła na towarzyszów do chorągwi, ale każdy w miarę swej zamożności przyprowadzał z sobą ludzi pocztowych jako żołnierzy. Kto dawał sowity poczet czyli kilkunastu lub więcej ludzi zbrojnych, miał prawo nadawać im swoją barwę i mundur. Miał jeszcze każdy towarzysz prócz pocztowych, żołnierza służącego. który w czasie boju stawał w trzecim szeregu. Mieli towarzysze dwa głosy w radach pułkowych, zwanych kołami, a król mógł każdemu towarzyszowi w czasie wojny oddać dowództwo wojska.

Żywcem pochowany. Straszną śmiercią zginął w Ashland, w stanie Pensylwanii, górnik polski, Łukasz Haniak. Ciężko potłuczony węglami w kopalni, uznany został przez lekarzy miejscowych za nieżywego. Jako trupa umieszczono go na noc w domu przedpogrzebowym w trumnie, nakrytej ciężkiem wiekiem. Skoro jednak na drugi dzień przystąpiono do zabicia trumny, pokazało się, że Haniak musiał być żywy i dopiero udusił się w trumnie; świadczyły o tem położenie jego ciała i ślady strasznych usiłowań wydobycia się z trumny. Niedbałym lekarzom wytoczono z tego powodu sprawę karną.

Towarzystwo św. Józefa w **Wattenscheid**

donosi swym członkom i Rodakom w Wattenscheid i okolicy, iż dnia 27-go marca tj. w niedzielę po połupniu przybędzie polski spowiednik Wiel. O. Nazaryusz i będzie słuchał spowiedzi św. aż do południa 30-go marca. W niedzielę 27 bm. o godz. 4 po poł będzie nabożeństwo z kazaniem polskiem. Uprasza się Rodaków i Rodaczki, ażeby z sposobności do spowiedzi św. wielkanocnej skorzystali. Po nabożeństwie odbędzie się zwyczajne zebranie towarzystwa. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo świętej Barbary w **Bochum**

donosi swym członkom i Rodakom. iż w niedzielę dnia 27-go marca o godzinie 4-tej po południu, w lokalu p. Gallanda, odbędzie się **walne zebranie** w sprawie urządzenia „święconki“. O liczny udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wacława w **Linden** nad Ruhrą

donosi niniejszem swym szan. członkom, iż w niedzielę dnia 27-go marca o godzinie 3-ciej po południu odbędzic się **roczne walne zebranie,** na którem będzie obór nowego zarządu, roczne sprawozdanie z kasy i narada o „święconce“. — Zarząd uprasza się zaraz po sumie zgromadzić się na salę posiedzeń w celu uregulowania bliższych spraw. O liczny udział szan członków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Szczepana w Zach. Braubauerschaft

donosi swym szanownym członkom, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w piątek to jest w święto Zwiastowania Najśw. Maryi Panny punktualnie o 4-tej godzinie po południu. Ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady, przeto prosimy wszystkich członków i Rodaków zamieszkałych w Braubauerschaft, aby się licznie zebrać raczyli.

Zarząd.

Towarzystwo św. Walentego w **Hörde**

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 27-go marca po południu o godz. 4 odbędzie sie **walne kwartalne zebranie** na sali zwykłych posiedzeń. O liczny udział członków uprasza się. — Goście mile widziani. **Zarząd.**

Zarazem donosi się wszystkim członkom i Rodakom zamieszkałym w Hörde i okolicy, iż w sobotę 2 kwietnia po południu przybędzie polski spowiednik O. Korneliusz i będzie słuchał spowiedzi od soboty południa do poniedziałku południa. W niedzielę rano o godz. $7^1/_2$ przystępuje towarzystwo wspólnie do Komunii św., a po południu o godz. $3^1/_2$ jest polskie nabożeństwo z kazaniem. Uprasza się członków, Rodaków i Rodaczki, ażeby ze sposobności do spowiedzi św. skorzystali. O liczny udział w nabożeństwie itd. uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen

donosi swym członkom, iż miesięczne zebranie odbędzie się 27 bm. o godz. 2 po poł. Uprasza się o jak najliczniejszy udział. Posiedzenie zarządu odbędzie się o godz. $^1/_2$2. Prosimy szan. członków starego zarządu, aby się stawili pp. Jana Michalskiego, Józefa Sybińskiego i Jana Nowaka, aby była pewna sprawa załatwiona.

J. Blewaska, prezes.

Towarzystwo świętego Wawrzyńca w Castrop

donosi swym członkom, iż posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. po południu zaraz po pierwszem kazaniu. O liczny udział z powodu ważnych spraw prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Stanisława K. w Caternberg

dnnosi swym członkom i Rodakom. iż w piątek 25 bm. odbędzie się u p. Berges'a przy ul. Hesslerstr. (tak zwanej Zimmermann Colonie) w blizkości czwartego szybu kopalni „Zollverein“ **nadzwyczajne zebranie** w celu wyboru lokalu posiedzeń towarzystwa dla zachodniej części Caternberg. Uprasza się szan. Rodaków osobliwie w tej okolicy zamieszkałych, aby jak najliczniej się zebrali. **Zarząd.**

Bottrop.

Polsko-katolickie Towarzystwo św. Jacka w Bottrop donosi swym członkom, iż w niedzielę 27 marca po poł. o 4-tej godzinie odbędzie się miesięczne zebranic na sali p. Trogemann (dawniej Triefterer), no którem będzie wpis nowych członków, wpłata miesięczna i sprawy towarzyskie. O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Alstaden.

W niedzielę dnia 27-go marca o godzinie 2-giej po południu „Droga Krzyżowa“, tak samo w niedzielę następną i we Wielki Piątek. O liczny udział Rodaków i Rodaczek uprasza Fr. Radecki.

Bractwo Różańcowe Polek w Bochum.

W przyszłą niedzielę o godz. 4-tej po południu odbędzie się **zebranie.** Zamówiona przez Bractwo Różańcowe Msza św. za duszę śp. Olachowskiej odbędzie się w przyszłą niedzielę o godz. $^1/_2$9 w kościele św. Józefa. O liczny udział wszystkich Sióstr i Rodaczek upraszc się.

Bractwo Różańcowe Polek w Wattenscheid

oznajmia się szanownym Siostrom, iż w dniu 13 marca 1898 r. zostało założone Bractwo Różańca św., które uchwaliło, że zmiana Taiemnic odbywać się będzie w pierwszą niedzielę miesiąca, a w piątek dnia 25 marca będą rozdane Tajemnice i Różańce. Uprasza się szanowne Siostry, aby wszystkie jak najliczniej się zgromadziły. Zurazem zaprasza się wszystkie niewiasty Polki z Watteascheid i okolicy, żeby się dały zapisać do tego Bractwa. Zebranie odbędzle się u p. Brüggemanna, Nordstr. 13. O liczne zebranie uprasza

Cecylia Szymkowiak.

Jak pragną kwiatki promienia słonecznego, * Tak my pragnęliśmy poranku dzisiejszego, * Aby módz kumoszce i Siostrze

Maryannie Poszywalinej

w Materloh

złożyć najszczersze życzenia. * Bóg najwyższy świadkiem tego jakie są pragnienia serca naszego. * Jak ptaszki w powietrzu i rybki w wodzie, * Tak żyjcie kochana kumoszko i Siostro w radości, swobodzie. * Zyczymy Wam także tego wszystkiego, co tylko życzeniem serca Waszego, * Pragniemy, aby się nasze spełniły życzenia * Abyście osięgnęli koronę zbawienia, * Tam przed Stwórcy naszego tronem * Zażywali chwały z swoją patronką. W końcu wykrzykujemy: niech żyje nasza kumoszka i siostra, aż całe Materloh zadrży, a do Wischmanna się odbije.

W. Maciejewski, Joanna Zacher, J. Walczak
z Materloh pod Dortmundem.

Jaja

55 fen.

Gwarancya za każdą sztukę.

Gustaw Reusse,
Bochum,
Rynek (Marktplatz) **1.**

Sprzedaż sprzętów domowych.

Z powodn przeprowadzki są na sprzedaż różne sprzęty domowe, jako: stół, krzesło, łóżko, ognisko, zegar, sprzęty kuchenne i t. d. po bardzo niskiej cenie. Wszystko razem sprzedam za 15 marek. Ktoby miał zamar powyżej wymienione sprzęty za tę niską cenę kupić, niech się stawi w niedzielę 27 marca, o godz. 1 po poł. do mego mieszkania w Ehrenfeld przy Bochum, Nothstrasse nr. 8.

Józef Sibilski.

Smalec

35 fen.

Gustaw Reusse
Bochum,
Rynek (Marktplatz) **1.**

Wiec polski w Bochum

dla powiatu Bochum odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia **27 marca** o godzinie **$^1/_2$1-szej po południu** w lokalu p. **Gallanda** przy klasztorze. Rodaków uprasza się o liczny udział, gdyż chodzi o ważne sprawy. **A. Wojczyński,**
przewodniczący komitetu głównego.

Tow. pomocy naukowej

pod opieką św. Józafata.

W przyszłą niedzielę, o godz. **wpół do 12 w południe** odbędzie się w lokalu p. **Balkenhola** przy klasztorze w Bochum

walne zebranie

Liczny udział Rodaków pożądany.

Stefan Rejer, prezes.

Parcelacya.

We wtorek i środę, dnia 29 i 30 marca r. b. przed południem od godz. 10 będziemy parcelować około 1000 mórg, część majątku **Ceradz Dolny,** bez budynków, w parcelach od 10 do 200 mórg.

Nabywcy wpłacają najmniej $^1/_3$ ceny kupna, resztę zaś wedle zawartej umowy. Poczta Grzebienisko (Kammthal), stacya kolei Buk.

„Spółka Rolników Parcelacyjna“
E. G. m. b. H.

Gdzie

wyprowadza się od 1 kwietnia rodak nasz p.

M. Szczepaniak z Kucharek pod Sobótką?

pytają rodacy, aby mogli nadal dobre zegarki i inne towary zakupywać.

Kawy

dobrze palone, czystego smaku i silne w paczkach $^1/_2$ funt. po

40, 45, 50 fenygów.

Mięszanka Javy 60, 65, 70, 75 fenygów,
szczególnie dobre po 80, 85, 90, Ideał po 1,00 mr. w parowej palarni kawy na wielką stopę

August Hackert, Bochum.

Złoty i srebrny medal. — Bezpośredni dowóz.

Dostawa 60 centnarów dziennie.

Najlepiej i najtaniej

kupuje się u

G. Cibulskiego

Bochum, **Hochstrasse 13.**

Lütgendortmund, **Wilhelmstr. 23.**

Szczegółowy skład ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Eleganckie wykonanie podług miary.

Otwarcie interesu!

Dla wygody mych długoletnich odbiorców otworzyłem

w Bickern, Bahnhofstr. nr 103a.

w domu mistrza szewskiego p. Schlotböller

filię

farbierni parowej i chemicznej pralni

garderoby dla niewiast, mężczyzn i dzieci, oraz materyj dekoracyjnych i meblowych, chodników, przedmiotów haftowanych itd.

Wszystkie prace, w zakres mego zawodu wchodzące wykonywam zawsze z największą starannością i ochroną materyj po umiarkowanych cenach przy skorej usłudze. Z szacunkiem

Karol Kunze.

Interes główny: Gelsenkirchen, Hochstr. 22.

Dzieci nędzy,

Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka").